

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
10 zł

Nr 103

Warszawa, 29 grudnia 1947 r.

Rok III

POLSKA — WĘGRY 8:8

punkty zdobywają:

Bazarnik



Rademacher



Szymura



Klimecki



Nasz specjalny wysłannik red. K. Gryżewski telefonuje z Poznania:

POZNAN, 28.12. (tel. wł.). Mecz Polska — Węgry zakończył się remisem 8:8, który do pewnego stopnia jest jednak wykładnikiem sił obu zespołów. Naszym zdaniem, gdyby nie było wyników remisowych — spotkanie moglibyśmy wygrać. Zarówno bowiem Antkiewicz, jak i Chychla nie przegrali swych walk, a nawet zdaniem wielu fachowców, Chychla zasłużył w pełni na wygraną.

Wyniki walk: Bednary wygrywa z Gumowskim, Bazarnik zwycięża Horwatha, Feher zwycięża Antkiewicza, Rademacher wygrywa z Vajdą, Marton I zwycięża Chychlę, Kolczyński ulega Pappowi, Szymura wygrywa z Homolą, Klimecki zwycięża Horayę.

Skład drużyny na mecz bokserki Węgry — Polska
Poludn.owa
w Warszawie
30 b. m.

Węgry	Polska Pld.
musza: Bednary	— Tyczyński
kogucia: Horvath	— Kruza
plórkowa: Feher	— Czortek
lekka: Vayda	— Bibrzycki
połtrednia: Marton	— Olejnik
średnia: Papp	— Trzaskowski
ciężka: Lany	— Kotkowski
ciężka: Horay	— Szymura

1 stycznia losowanie w Pucharze Davisa

Za parę dni odbędzie się w Waszyngtonie w obecności Prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. losowanie w Pucharze Davisa.

W strefie europejskiej zgłoszone jest 16 państw m. in. zgłoszona również została Polska. Niedługo już będziemy wiedzieli kogo nam w tym roku los wyznaczył na przeciwnika. Takich, których byśmy mogli pokonać, jest niestety bardzo niewiele.

Nasi tenisiści zaczynają jednak już zaprawę. Jutro otwarte zostaną korty w hali na Służewcu, a pojutrze rozpoczną się pierwsze treningi.

DEFILADA POLAKÓW W CHAMONIX



Fragment z zawodów w Chamonix. Drugi od lewej (Nr. 16 na piersiach) Józef Daniel Krzeptowski, najlepszy zawodnik polski do kombinacji norweskiej. W tle, z orłem na piersiach, ułanowski biegacz Władysław Wąsik.

Sędziowanie meczu było przeprowadzone tym razem bardzo oryginalnie. Neutralny sędzia, Czech, nie przybył, tłumacząc się brakiem wizy. Umówiono się więc z Węgrami, że na punkty będzie sędziował jeden Polak i jeden Węgier, natomiast na ringu będą sędziowali na zmianę Polak i Węgier i to z prawem głosu. Oczywiście w ten sposób co druga walka dawała każdej ze stron głosunek przewagi punktowej 2:1. Tak np. walki Antkiewicza i Chychli, w których wyroki wzbudzały wątpliwość, były sędziowane przy przewadze punktowych sędziów węgierskich.

Drużyna polska wypadła nieźle. Stanowiła pewną całość, a jedyną dziurą była... kategoria średnia, w której kiedyś odnosiliśmy tyle zwycięstw. Przyszliśmy do Poznania, że Kolczyński zawsze był niezawodnym i najlepszym naszym reprezentantem. Niestety dziś był zdecydowanie najgorszy. Zaczniemy jednak od początku.

A więc Gumowski sprawił raczej przyjemną niespodziankę: dał z siebie wszystko i był równorzędny przeciwnikowi dla dobrego Węgra Bednary. Toruńczyk walkę przegrał nieznacznie, ustępował Węgrowi rutyną, szybkością i pewnością ciosów. Niestety Gumowski walczył niezbyt czysto, idąc często głową do przodu. W każdym razie Polak wypadł dużo lepiej, niż spodziewaliśmy się. Przyznajemy słusność kapitanowi zwycięstwa, że wstał go do reprezentacji. Jak się zdaje Pomorzanin już dojrzał do tego, aby mógł startować częściej w meczach międzynarodowych i nabierać przez to koniecznego szlif.

ANTKIEWICZ ZAWIÓDŁ

Bazarnik nie rozegrał swej walki zbyt błyskotliwie. Miał jednak kilka ładnych posunięć, które przynosiły punkty. Przede wszystkim zdobył się na ładny finisz, który przyniósł mu ostateczne zwycięstwo.

Antkiewicz zawiódł. Przez dwie pierwsze rundy był sztywny i za wszelką cenę chciał zadać mocny i decydujący cios, ale w żaden sposób nie umiał szykować podłoża do takiego uderzenia. Była to jakby szarpanina dość zresztą chaotyczna, która nie doprowadziła do żadnego efektu.

Przez cały okres walki Antkiewicz nie potrafił wyprowadzić ani jednego lewego prostego, a nadto słabo wyczuwał dystans. Może dlatego nie trafił celnie, prując często powietrze. Dopiero w trzeciej rundzie przeszedł do desperackiego ataku, który był jednak o wiele spóźniony. W każdym razie Węgier górował nad Polakiem taktycznie, nie czekał na jego ataki, a sam je rozpoczynał i był może tym sposobem wyprowadził Antkiewicza zupełnie z uderzenia.

Rademacher był dobry i pewny w swych pociąganiach. Wniósł na ring pewną myśl przewodnią, która w końcowym efekcie doprowadziła Vaydę do zwycięstwa i zapoznania się z deskami.

Chychla był szybki, stanowczy w decyzjach, dość precyzyjny w swych atakach. Dużym plusem tego zawodnika jest szybkie wyłapywanie łuk w gardzie przeciwnika. W dotychczasowych walkach Chychla zawodził na finiszu. Tym razem jednak zdobył się na energiczną końcówkę, która zdaniem naszym powinna zdecydować o jego zwycięstwie.

KOLCZYŃSKI — KONIECI

Kolczyński się skończył — takłe zdanie słyszeliśmy wokół nas. Przykro było patrzeć na tego zawodnika, który raczej nie walczył, lecz męczył się na ringu. Kolczyński był wrośnięty w deski i właściwie nie wiedział co czynić ze swymi rękami. Czekał na ataki, a o tym, aby samemu nacierać nie było mowy. Chwilami miałem wrażenie, że Kolka właśnie w tej chwili wstał... od stołu wigilijnego.

Przywieziono go do Poznania samochodem dopiero nad ranem w niedzielę! Już w sobotę w południe Poznań alarmował, że Kolczyński się nie stawia. Organizowano więc w Warszawie poszukiwania, wreszcie znaleziono Kolczyńskiego w jego mieszkaniu... w łóżku!

Kolczyński stwierdził, że jest chory. Nadto mówił, że nie został oficjalnie zawiadomiony, że ma walczyć w Poznaniu. Przybył do Poznania wyraźnie z nastawieniem, że walkę przegra.

W obozie węgierskim chcieli się zakładać, że Papp wygra przez k. o. w I rundzie. Nie wiele brakowało, aby nasi goście odnieśli ten zwycięstwo. Kolka był bo-

wiem chyba pierwszy raz w życiu ostry raz (!) na deskach.

Osobiście przypomniał mi się ring w Dublinie: skrzywiona, pełna bólu twarz Kolczyńskiego po ciosie w żołądek. Podobny obraz był w Poznaniu. Po tych uderzeniach Kolka pamiętnie bał się dalszych ciosów w żołądek i krył dół, zaniebując górę.

Szymura miał dość słabego przeciwnika. Przez cały czas nie wypuszczał z rąk inicjatywy i w końcowej rundzie zdemolował najzupełniej Homolę.

AMBICJA CZYNI CUD

Klimecki, jak zwykle w spotkaniach międzynarodowych, jest nie do poznania. Zawodnik ten umie zdobyć się na ambicję, dzięki której czyni cuda. Nikt nie uwierzyłby, że bokser, który tak niedawno nie umiał rozwiązać walki z Archackim, wnieśli się w tak krótkim czasie na zupełnie dobry poziom. Inna sprawa, że Klimecki miał słabego przeciwnika i mało rutynowanego. To jednak nie umniejsza jego zasług, gdyż różnica wieku handicapowała znowu Węgra.

NA RINGU — MYŚL

Drużyna węgierska stanowi dość zwartą całość i jest dobrze wyrobiona technicznie (Dokończenie na str. 2-cj)

B. reprezentacyjny bramkarz Polski

Skazany za zdradę narodu polskiego

BYTOM (kor. wł.). Ołbrzymie wrażenie w kołach sportowych na Śląsku, wywołała ponowna rozprawa, jaka toczyła się przeciwko b. reprezentacyjnemu bramkarzowi Polski — Erykowi Tatusiowi z KS Ruch Wielkie Hajduki, oskarżonemu o zdradę narodu polskiego.

W czasie poprzedniej rozprawy Tatusi skazany został na 3 lata więzienia, lecz obojętnie jego wnioś o odwołanie do Sądu Najwyższego w Warszawie, który wyrok uchylił, polecając ponownie rozpatrzyć sprawę.

Akt oskarżenia zarzuca Tatusiowi, że w okresie okupacji przyjął „volkslistę”, oraz był jednym z przewodników zbrodniczej organizacji SA na terenie Chorzowa.

Oskarżony twierdzi, że to nie on, lecz jego brat był działaczem SA, a niemiecką grupę narodowosłowiańską przyjął za namową żony.

Charakterystyczny jest fakt, że już po wojnie Tatusi, zatając swą okupacyjną działalność, wyjeżdżał do

Szwajcarii, jako bramkarz robotniczej piłkarskiej reprezentacji Polski.

Sąd skazał renegata na półtora roku więzienia, oraz pozbawienie praw obywatelskich i publicznych na przeciąg lat trzech. W uzasadnieniu wyroku stwierdzono, że Tatusi, kilkakrotny reprezentanta narodowych barw Polski za granicą, obowiązywał w większym stopniu nakazami moralnymi, niż stosunkowo słabą siłą obowiązującą Niemców była szczególnie złym przykładem dla pozostałych tysiącznych rzesz sportowców śląskich. (Z. O.)

Numer Noworoczny „Przeglądu Sportowego” ukaże się w zwiększonej objętości przy niezmienionej cenie 10 zł.

Pierwsza przedolimpijska kadra polskich bokserów - zmontowana

POZNAN, 28.12. (tel. wł.). Przed meczem międzypaństwowym Polska — Węgry obradował w Poznaniu zarząd PZB wraz z przedstawicielami prawie wszystkich okręgów. Zebranie, które przewodził prezes P. Z. B., Bielewicz, powzięło szereg doniosłych decyzji dla sportu bokserkiego przed zbliżającymi się igrzyskami olimpijskimi.

Przed wszystkim ustalona została kadra przedolimpijska. Jak wiadomo, PZB postanowił zorganizować swój pierwszy obóz przedolimpijski od 15 stycznia do 8 lutego 1948 r. w Dziekanowie pod Gnieznem. Obóz ten prowadzić będzie trener PZB Feliks Szlam, pod kontrolą wydziału sportowego PZB.

Na powyższy, pierwszy obóz, na wniosek kpt. sportowego PZB, po rzeczowej dyskusji, w której poruszono sprawę powołania w pierwszym rzędzie młodych pięściarzy, rokujących nadzieje na przyszłość, powołano następujących zawodników: waga musza: Gumowski (Pomorze), Tyczyński (Warszawa), Liedtke (Poznań), Kurowski (Wrocław) i Kempa (Śląsk).

kogucia: Bazarnik i Grzywocz (Śląsk), Kruza (Pom.), Matloch (Śl), Kudłacz (Gd), Zieliński II (Gd), Szymański (Poz.).

plórkowa: Antkiewicz (Gd), Marcinowski (Łódź), Dwernicki (Kr), Panke (Pozn), Zebrowski (Pom), Delangiewicz (Częstochowa), Czortek (Warszawa), Goliński (Częstoch).

lekka: Rademacher (Śl), Bibrzycki (Śl), Grimiń (Łódź), Szczepan (Wrocław), Adamski II (Pozn.), Waluga (Wrocław).

połtrednia: Cychla (Gd), Markiewicz (Łódź), Paliński (Pom), Baranowski II (Pom), Kula (Śl), Sznajder (Śl), średnia: Ambrozi (Szczecin), Wilczek (Szczecin), Cebulak (Pom), Trzaskowski (Łódź), Kolczyński (Warszawa), ciężka: Szymura (Pozn.), Mechliński (Gd), Kubicki (Częstochowa), Urbanik (Śl).

Warta ustąpiła

Grochów

walczy z Wisłą

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że sprawa wyniku meczu bokserkiego Warta — Grochów znalazła właściwie swój epilog. Obie mianowicie strony doszły do porozumienia polegającego na tym, iż spór zostanie załatwiony polubownie, tj. Warta wycofa swój protest do PZB, a Grochów... zobowiązuje się do rozegrania w Poznaniu spotkania towarzyskiego z Wartą.

Niezależnie jednak od tego referendum w sprawie interpretacji paragrafu 38 zostanie rozpisane. Będzie to jednak tylko formalność.

Grochów przeto ma prawo do rozegrania dalszych walk o drużynowe mistrzostwo t. zn. z krakowską Wisłą.

ciężka: Stec (Łódź), Rutkowski (Warszawa), Motyka (Rzeszów), Szarek (Szczecin), Kolysko (Pozn.), Franek (Pozn.) i Białkowski (Gd).

Na zebraniu przedyskutowano nadto szeroko sprawę narybku, przy czym podkreślono konieczność zwiększenia opieki nad młodzieżą. Zlecono wydanie zakazu startu przeciw seniorom dla tych młodzików, którzy jeszcze nie walczyli w poważniejszych imprezach.

W związku z przygotowaniami olimpijskimi prezes PZB podał do wiadomości, że zarząd czyni starania o dwa mecze międzypaństwowe w Polsce, oraz o spotkania rewanżowe z Węgrami w Budapeszcie 8 i 10 maja, wreszcie o spotkania ze Szwecją i Finlandią. Terminarz rozgrywek międzypaństwowych byłby pełniejszy, gdyby nie ograniczenia dewizowe.

Jeżeli chodzi o taktykę wyszkoleniową, to wszczęto pertraktacje ze związkiem Czechosłowacji w sprawie zorganizowania zawodów międzypaństwowych juniorów Polska — Czechosłowacja. Wydział wyszkoleniowy podał do wiadomości, że do chwili obecnej na podstawie kartoteki przedwojennej i dzisiejsze zarejestrowanych jest 48 trenerów i 128 instruktorów i 293 przodowników.

Na zakończenie zebrania udzielono okręgowi śląskiemu pozyczki, celem pokrycia deficytu, jaki powstał po meczu Polska Poludn.owa — Zw. Radziecki (Oleśchowski).

MIEDZY LINAMI POZNAŃSKIEGO RINGU

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

nieznie. Wiemy, że została osłabiona łuska Bogacza, który ma znaną rękę i Budaja, oporowanego na przepuklinę. Ciężki Bene III ma złamane trzy kości.

Węgry wnieśli na ogół więcej myśli niż nasi chłopcy. Starali się walczyć według pewnej linii i w pewnym stylu. Taktycznie przewyższali Polaków i przedorientowali się w ich błędach. Można jednak zarzucić Węgom dość słabe wytrzymywanie tempa w trzeciej rundzie. Najlepszym zawodnikiem Węgrów jest chyba w tej chwili Papp.

Trudno go jednak oceniać na tle Kołczyńskiego, będącego bez formy. Dobry był również Horvath, który imponował szybkością i dobrą pracą nóg. Jak się wydaje należy on do tych bokserów, którym sport bokserki sprawia naprawdę wielką przyjemność. Podobną się też mucha Bednai o dobrym wyrobieniu technicznym. Fajer jest opanowany nerwowo i bynajmniej nie dał się zaszkodzić impulsywności ataków Antkiewicza. W lekkiej Vajda walczył podobnym stylem co i Rademacher. Walka ta stała na dobrym poziomie. Obaj zawodnicy najbardziej prawidłowo i najszybciej wyprowadzali swe ciosy.

O Pappie można powiedzieć tyle, że przypomina nieco Tornę. Jak słusznie przewidywano, nie wytrzymał on na polnej kondycji trzeciej rundy. Homolya słaby, ale szybki, dzięki czemu wyszło mu kilka celnych lewych sierpow. Horay w ciężkiej — mało rutynowany. Posiada tylko jedną broń — prawą kontrę. Reasumując — dzisiejszy boks nie stał na wielkim międzynarodowym poziomie. Niektóre walki były wprawdzie poprawne i nawet dobre, ale nie zauważaliśmy ani jednego wśród 16 zawodników o prawdziwym polocie i ekstra klasie międzynarodowej, którzy mogli zafrapować na Olimpiadzie. Niedzielny boks nie miał płynności, cwał się co pewien czas i raczej składał się ze sporadycznych ciosów, niż serii.

BALAGANI BALAGANI!

To był chyba rekordowy mecz. Rekordowy z punktu widzenia... balaganu, jak miał miejsce przed wejściem do hali ciężkiego przemysłu. Nawet rekord Słuszcza został pobity! Przypomniał mi się przedwojenny mecz Polska — Estonia w Łodzi i na te wspomnienia — wdzygałem się! Wówczas to byłem niemal straszony przez konia policjanta. Na szczęście koni przed wejściem do hali poznańskiej nie było. Były za to nieprzebrane i niezorganizowane tłumy, które wyłamały bramę zapowiadającą (1) i wlewały się do środka.

Nikt nie mógł opanować tej ciżby. Węgry przez 15 minut stali w kostiumach bezradnie przed halą (!), nie mogąc się dostać do środka. Hala ciężkiego przemysłu przypominała strukturę budowlaną na Służewcu. Posiadała podobne krnążki, ale ze wszystkich stron. Przewidywano, że hala poświeci 12 tys. widzów, ale znalazło się w niej ponad 15 tys! Nie obeszło się bez wypadków polowania żebra w czasie returnu na halę! Mecz rozpoczął się o 20 min. opóźnieniem i po krótkich formalnościach wśród oparów dymu a paparostów rozpoczęły się walki.

MUCHY NA RINGU

Gumowski i Bednai ruszyli z siebie gołi animusz i zapalu. Walka zaczęła: Gumowski walczy z lewej pozycji, nieustannie bije trochę zbyt obszerne. Węgier odpowiada na jego ataki krótkimi i dość celnymi kontrami. W pewnej chwili Gumowski uderza głową w broń przeciwnika. Pod koniec rundy Polak trafia w serce przeciwnika i widać grymas skrzywienia na twarzy Węgry, Runda wyrównana.

W drugiej Gumowski znów uderza głową i sędzia węgierski, Ferenz, daje mu ostrzeżenie. Potem trwa obustronna wymiana ciosów ze zmiennym szczęściem. Węgier jednak trafia częściej i wygrywa starcie.

W trzeciej Węgier okazuje się lepszym technikiem i po dalszej wymianie ciosów rundę i walkę wygrywa.

BAZARNIK LEPSZY

W kugolce walka rozpoczyna się atakami Bazarnika, któremu udaje się kilka razy trafić w szereg i poprawić zarys w korpus. Obaj przeciwnicy są szybsi w akcjach po tej sytuacji zmieniają się błyskawicznie. Sługacz trafia nieco dokładniej. Bazarnik starcie nieznacznie wygrywa.

W drugiej rundzie Węgier zaczyna trafiać z lewej. Skracając dystans i usiłując rozciągnąć walkę z bliska. Runda ta jest dla Węgry.

Ostatnie starcie jest bardzo zażarte, obaj przeciwnicy trafiają się wzajemnie. Sędzia ringowy Masłowski daje napomnienie Węgowi za przekładanie ręk. Na minutę przed końcem walki Szymura gwizda ze swego rogu i Bazarnik prze-

chodzi do ataku na półdystans. Trafia teraz celnie hakami. Polakowi syczy się krew z nad oka, a Węgowi z nosa. Runda dla Bazarnika i jego nieznaczne zwycięstwo.

ANTKIEWICZ BEZ WYRAZU

W piórkowej Antkiewicz rusza do ataku na Fehera, ale ten stopuje go na dystans i stara się trafić w korpus. A trzeba dodać, że Węgier rozpoczyna nie mniej silnym ciosem. Antkiewicz traci fantazję i staje się ostrożniejszy — nawet może zbyt ostrożny. Bombardier coraz mniej ryzykuje, Węgier łatwo unika szerokiego cepów Polaka. Kilka razy obaj przeciwnicy obdajają się sprawiedliwie

uderzeniami, tak, że nikt nikomu nie jest winny. Runda dla Węgry. W drugiej Węgier poluje na cios w żółdek, ale Antkiewicz dobrze się kryje. Widownia ciekawie czeka na intrygowy atak bombardiera, który jednak nie nadchodzi. Runda dla Węgry. W trzeciej nareszcie Antkiewicz rusza do ataku, Węgier jednak znakomicie odskakuje i unika niebezpieczeństwa. Mimo wszystko ataki Polaka stają się niebezpieczne. Antkiewicz trafia dość dużo, ale mało skutecznie. Jeden tylko raz Polak ukołował cios na szczękę, a potem poprawił w żółdek. Runda dla Polaka. Sędziowie (koalicja Węgierska) dają pierwszeństwo swemu zawodnikowi, co wywołuje

długotrwałe protesty na widowni. Naszym zdaniem Antkiewicz mecz zremisował.

PRZECIWNIK RADEMACHERA NA DESKACH

W lekkiej Rademacher wygrał pierwszą rundę. Vajda był przeciwnikiem równorzędnym, walka toczyła się na półdystans, a obaj rywale szukali luk. Sługacz trafił kilka razy czysto i sadził kilka serii. Druga runda jest również wyrównana i ma podobny przebieg. Starcie wyrównane. Trzecia jest podobna do poprzednich, ale destrukcyjna robota Rademachera zaczyna odnosić skutki, Vajda słabnie. W drugiej minucie Węgier

inkasuje cios w żółdek i kłęk do szczi. Nieco później Rademacher poprawia i Vajda znów jest na kolanach do pięciu. Stało się to jednak już na 15 sekund przed końcem meczu, tak, że Rademacher nie miał czasu skorzystać z sytuacji. Runda jest wysoko dla Polaka i walka dla niego.

CHYCHLA NIE PRZEGRAŁ

Pojedynek Chychły z Martonem; sędziuje w ringu znów Węgier, przyjęty przez widownię gwizdaniem. Obawiamy się o Chychłę, bo Węgier ma podobno piorunujące ciosy. Walka zaczyna się od badania, Węgier wydłuża swe lewe proste i zapomaga

directów chce przyszykować ciosy z prawej. To się jednak nie udaje.

Chychla jest zbyt szybki i Węgier nie może go ustawić. Polak od czasu do czasu wykorzystuje zbyt długie namysły Węgry i raptownie doskakuje, trafiając lewym sierpem. W rezultacie Chychla Węgry oblańczył i zarobił jeden punkt, trafiając go przynajmniej trzy razy bardzo czysto. Druga runda — to ataki Węgry, który kilkoma celnymi ciosami obraca Chychłę. Ale i Chychla kilka razy korzysta z nieuwagi Martona i trafia go, idąc natychmiast za ciosem. Starcie wyrównane.

W trzeciej Sztam wydaje polecenie Chychle, aby „wyciągał na siebie Węgry” i kontrował. Taka akcja udaje się kilka razy Chychla trafia basopręcznie częściej, a w ostatniej minucie walki naciera bardzo energicznie. Rundę wygrywa.

Koalicja dwóch sędziów węgierskich wbrew wyrokowi ringowego Polaka przyznaje zwycięstwo Martonowi.

Naszym zdaniem w najgorszym wypadku Polak zremisował. Był lepszym technikiem i taktikiem i w rezultacie częściej trafiał.

TRAGICZNY „KOLKA”

Walka Kołczyńskiego z Pappem była tragiczna. Wyraz twarzy Kołczyńskiego nie dobrego nie wroży. Klęska Kołki, orientuje się szybko, że wychodzi on na ring bez przekonania do swych możliwości. Robi wrażenie, że siłą wpełchnięto go do klatki. „Kółka” jakby chciał powiedzieć: „Dajcie mi święty spokój, to są jeszcze święta i nie mam ochoty walczyć”.

Walka jest bez tempa, obaj czekają na odpowiedni moment do zadania ciosów. Obaj są wrońkami w sianku. Wreszcie pierwszy przyskakuje Papp i zadaje niespodziewany cios. Pod koniec rundy „Kółka” dostaje cios w żółdek i wyraźnie krzywi się. Powraca do rogu jakby już zmęczony. Enda: Papp.

Na początku drugiej Kołczyński do staje uderzenie w żółdek, kłęk i krzywi się. Pozostaje na klatkach do ośmiu. Wydaje się, że to jest koniec. Polak wreszcie wstaje i znów ręką Pappa trafia go w żółdek. „Kółka” powtórnie kłęk do rogu. Wstaje bobakierko, nawet stara się rewanżować. Ale nowe uderzenie znów zwała go z nóg na trzy sekundy. Wszyscy oddychają, gdy usłyszeli gong.

W trzeciej Kołczyński nie może się zdecydować na zadanie ciosu. Stał w ringu i czekał jakby miał nogi z ołowiu. A tymczasem Papp zadaje zmęczenie, i nie jest już groźny. Teraz nawet Polak dosięga go kilka razy. Pod koniec walki zamachowy Papp znów trafia Kołczyńskiego na deskę, ale tym razem warszawianin wstaje natychmiast. Obaj kończą walkę bardzo zmęczonymi. Wysokie zwycięstwo Węgry nie ulega wątpliwości.

SZYMURA DEMOLUJE

Walka Szymury z Homolą prowadzona jest w szybkim tempie i na dystans. Węgier walczy odważnie, idąc często ku przodowi. Szymura jednak kontruje go niezawodnie. Starcia dla Polaka. W drugiej lewe dysze Szymura zaczynają coraz częściej rzucać Węgry na liny. Trzecia runda jest tylko formalnością. Węgier otrzymuje dwa ostrzeżenia za nieczystą walkę, jest już bardzo zmęczony i zdemolowany. W pewnej chwili Szymura zapada przeciwnika do rogu i tam zasypuje go ciosami. Walka b. wysoko wygrana przez Szymurę.

KLIMECKI REDIVIVUS!

Klimecki już po pierwszych uderzeniach wzbudza zaufanie. Widac, że jest dobrze usposobiony. Naciera bez przerwy i idzie naprzód, trafiając Węgry i obu ręk. Szczególnie lewe sierpy Polaka trafiają cel. Runda 20:17 dla Polaka.

W drugiej Węgier kontruje kilka razy z prawej, ale ciosy te nie czynią wrażenia na Klimeckim. Runda 20:18 dla Polaka.

W trzeciej ataki Klimeckiego trwają nadal, a Węgier ratuje się odwracaniem i nawet ucieczką. Runda 20:17 i pełny sukces Klimeckiego.

Klasyfikacja zawodników przez prezesa Bielewicza:

Polacy: Rademacher, Szymura, Chychla, Klimecki, Bazarnik, Antkiewicz, Gumowski, Kołczyński.

Węgry: Papp, Vajda, Horvath, Marton, Bednai, Feher, Homolya, Horay.

Kpt. Derda: Polacy: Rademacher, Szymura, Chychla, Klimecki, Gumowski, Bazarnik, Antkiewicz, Kołczyński. Węgry: Vajda, Horvath, Bednai, Papp, Marton, Feher, Homolya i Horay.

Co mówią świadkowie i aktorzy

Węgrzy

POZNAŃ, 28.12. (tel. wł.). Węgierscy zawodnicy o Polakach:

Bednai: Gumowski, to bardzo niewygodny przeciwnik z powodu odwrotnej pozycji i dziwnego stylu walki. Polak częstokroć „głównował” i u nas, na Węgrzech, byłby zdyskwalifikowany. Zbyt dużo dymu na sali.

Horvath: Był to największy mecz w moim życiu. Z wyniku jestem zadowolony. Czułem, że pierwsze dwie rundy byłem lepszy, w trzeciej zupełnie opadłem z sił. Poza tym muszę zauważyć, że sędzia ringowy był jednostronny.

Feher: Czułem, że mecz wygrałem, gdyż walczyłem mądrzej. Cieszę się, że „siedzieli” moje lewe proste i haki na żółdek. Wcale nie bałem się swego przeciwnika.

Vajda: Rademacher był to najlepszy zawodnik polski. Świetny technik i o wielkiej agresywności. Niestety, ja jestem zupełnie bez formy. Podróż bardzo się na mnie odbiła. Rademacher ma tylko jedną wadę: głowę, poza tym robi wrażenie boksera zawodowego. Naprawdę klasa!

Marton (Jokka): Walczyłem bardzo słabo, ale wygrałem. Chychla jest sprytnym zawodnikiem, lecz w Budapeszcie miałby za niedozwolone pochylanie do tyłu głowy i inne triki, przysługujące dwóm upomnieniom. Chciałbym się z nim jeszcze raz spotkać.

Papp: Był to jeden z najlepszych meczów w mojej karierze. Dawno chciałem się już spotkać z Kołczyńskim. Widziałem, że chciał przetrzymać do trzeciej rundy i wtedy mnie zrobić. Ale trudno, jestem w formie.

Homolay: Nie byłem dla Szymury przeciwnikiem. Walczyłem bardzo źle. Strasznie ciężkie było powietrze w sali na skutek zadymienia.

Haray: Na początku walki otrzymałem cios poniżej pasa i nie mogłem walczyć. Chciałbym się spotkać z Klimeckim w Budapeszcie. Powietrze na sali było okropne!

Dr. Ivan (prezes węgierskiego Związku Bokserkiego): Gumowski zrobił wszystko, lecz Bednai posiada dużo więcej wiedzy bokserkiej. Bazarnik lepszy był od Horvatha, lecz Dobo, nasz rezerwowy, zapewne z nim byłby wygrał. — Polak to dobry technik, dobrze widział na przeciwnika i umie wyzyskiwać każdą sytuację. Antkiewicz walczy nieczysto. Feher zdecydowanie więcej i częściej trafiał. Antkiewicz to zły fighter. Rademacher jest najbardziej utalentowanym i najlepszym z Polaków. Dobry technik i taktik. Vajda był szalenie słaby. Rademacherowi należało się za głowę uderzenie upomnienia. Chychla bardzo utalentowany, lecz ma swoje triki, których powinien się wyżyć. Nadzwyczaj przytomny. Kołczyński miał przebiegi, ale to już przeszłość. Bardzo ambitny, walczył z niesłychanym sercem. Szymura stary rutyniarz; miał natłowe zadanie, gdyż Homolay był beznadziejny. Szymura jest już powolniejszy niż ongiś. Horay speszył się Klimeckiego. Był to pierwszy mecz Horaya w reprezentacji. Walczył o wiele gorzej, niż ostatnio z Bene III w Budapeszcie.

Adler Zsiga: — Gdyby Marton był w normalnej formie, Chychla nie wytrzymałby z nim trzech rund. Marton wszystkie spotkania w Czechach kończył przed czasem. Kolejność bokserów polskich według ich wiedzy (nie wyniku) ustaliłbym w ten sposób: Rademacher, Szymura, Chychla, Bazarnik, Kołczyński, Polakom brakuje stylu i szkół. Widziałem tylko trzech wyszkolonych zawodników: Szymurę, Kołczyńskiego i Rademachera. Jesteśmy w stanie wystawić dużo lepszy skład. Polacy, jak zauważyłem, biją dużo głową. Wynik meczu sprawiedliwy. Jestem zachwycony przyjęciem, lecz organizacja zawodów zdziwiła mnie. Musielibyśmy stać w kostiumach, a potem przepro-

wać się przez tłumy publiczności. Zawodnicy nie mieli ani czasu, ani miejsca na rozruchanie się. Dziwi mnie, że tak mało młodych zawodników było w drużynie polskiej.

Bartoway (sędzia punktowy): W spotkaniu w wadze półśredniej sędzia polski dał wszystkie rundy dla Chychły. Marton był słaby, ale nie tak słaby jak by się zdawało. Po meczu Fehera z Antkiewiczem nie mogłem zrozumieć zachowania się obiektywnej dotąd publiczności. Przecież Chychla nie mógł jedną rundą nadrobić swej porażki. Organizacja nie była na poziomie, lecz gościnnosc — polska!

Kapitan sportowy węgierskiego związku bokserkiego Egri Laszlo: — Bardzo było dla mnie przykre ustosunkowanie się do mnie polskiej publiczności. Ci, którzy mnie znają, wiedzą, że poza ringiem nie ma dla mnie żadnych innych czynników, którzy mogły wpłynąć na decyzję. Wynik jest sprawiedliwy.

Witold Wieroniej.

Polacy

Plk. Mirzyński: — Wynik meczu powinien być korzystniejszy dla nas, ale nawet remis z Węgrami, którzy wypadli doskonale w Dublinie, nie zrobił nam wstydu zagranicą. Z zawodników polskich nie podobał mi się Chychla. Walczył nieefektywnie. Antkiewicz wygrał wyraźnie, niż Bazarnik. Musimy zwrócić wielką uwagę na młodzież i na wagi ciężkie. Kołczyński jest pierwszym z tych, których karierę należy sadzić do przeszłości. Szymura według mnie powinien wygrać.

Zgadnij kto wygra?

TYM razem w kuponie konkursowym mamy aż 10 meczów piłki nożnej, przy czym trudniejsze są one do wytypowania, niż angielska liga. Na Śląsku toczy się obecnie turniej 3 Okręgów i PKOl wybrał jedną z walczyjących grup, a mianowicie drużynę należącego do Centralnego Związku Metalowców, które rozgrywały między sobą spotkania systemem punktowym, a nie pucharowym, jak pozostałe grupy. Zapytany przez nas, nasz korespondent śląski, stwierdził tylko, że niemal wszystkie 10 spotkań stanowią nawet dla lokalnych snawców zagadki, późna bowiem pora roku oraz dotychczasowe wyniki turnieju dają dowody, że nawet wielkie potęgi w rodzaju Polonii (Bytom) potrafią przegrać z B-klasowym zespołem, i to w wysokim stosunku. Trzecia pozycja kuponu, a pierwsze spotkanie piłkarskie to mecz Polonia (Piekary) — Śląsk (Świętochłowice). Niestety, nie możemy ustalić tutaj pewnego kandydata na zwycięzcę, oba ze sobą są mniej więcej równe, dobrze będzie zausekrować się we wszystkich 3-ch pozycjach.

Pogoń (Katowice) — Balaton to mecz, w którym wygrać powinni raczej goście, ale własne boisko i klasa Janika w bramce daje gospodarzom pewne szanse, o ile nie na zwycięstwo, to w każdym razie na remis.

Ferrum (Katowice) — RKS Zagłębie (Dąbrowa Górnicza). Spotkanie B-klasowej z A-klasą Zagłębia, należy się więc liczyć ze zwycięstwem RKS.

Hutniczy KS (Zopienice) — Orzeł (Wielonów). HKS to słaska A-klasa, Orzeł walczy w B-klasie. Ostatnio jednak zespół Orła wykazał dobrą formę, bijąc Liniarnę. Sądziemy więc, że nuda się mu wywalczyła na obcym boisku remis.

Świt (Sosnowiec) — Orzeł (Brzeziny). Radziły typować piłkarzy Orła, którzy — jak nam donoszą z Zagłębia — znajdują się obecnie w dobrej formie.

RKS (Będzin) — Warta (Zawiercie). Stwo gospodarzy, tj. RKS.

Piast (Gliwice) — Siemianowiczanka. Znowu zagadka, której nie podejmuje się rozwiązywać. Sądziemy, że najlepszym wyjściem będzie ubezpieczenie się we wszystkich 3-ch rubrykach kuponu.

Huta Pokój — Naprzód (Lipiny). Po-

winien wygrać Naprzód, mimo handicapu własnego boiska.

Polonia (Sosnowiec) — Hutniczy KS (Katowice II). Radziły stawiać na Polskę, która jest liderem klasy B zagłębiowskiego OZPN, mając na 9 gier 16 pkt. i stosunek bramek 34:14. Przemawia za nią również atut własnego boiska.

Ostatni wreszcie mecz — to Huta Batory — Łagiewniki. Powinni wygrać gospodarze, tym bardziej, że przeciwnik należy do klasy B i nie przedstawia żadnych specjalnych walorów.

Mecze bokserkie w konkursie wi-

Przed meczem pięściarzy Warszawa-Poznań w Radomiu

4 stycznia rozegrany zostanie w Radomiu międzymiastowy mecz pięściarzy Poznań — Warszawa. W meczu tym nie mogą brać udziału przedwojenni zawodnicy reprezentacji. Poznań występuje w składzie: Liedke, Szymanski, Panke, Adamski II, Smigurski, Wesołowski, Franek, Kołeczko.

Skład Warszawy: Tyczyński, Przybytniewski, Sieradzan, Kosiński, Majewski, Kossowski, Drabkowski, Kotkowski.

W muszej poznanian Liedke jest jak głosi fama, większym talentem, niż przereklamowany (zdaje się) Malak, tak, że Tyczyński będzie miał z nim sporo roboty. Stawiamy jednak na Warszawianina. W kugolce silny fizyczny Przybytniewski, jeśli nie zahaczy Szymańskiego, może być na straconej pozycji, w kugolce Sieradzan powinien uporać się z Pankem. Prymitywny, choć o b. silnym ciosie Kosiński w lekkiej, będzie miał ciężką pracę z Adamskim, podobnie jak znakomity technik Majewski z silnym fizycznie Smigurskim.

Dwie wagi najcięższe powinny przynieść punkty Warszawie. Drabkowski, jeśli jest w formie, może pokonać dobrze zapowiadającego się Franka, Kotkowski zapewne wykończy Kołeczko.

Francuzi odmaruwało

POZNAŃ, 28.12. (Tel. wł.). PZB otrzymał pismo od związku francuskiego, w którym ten odmawia rozegrania w lutym spotkania z Polką, motywując, iż zawodnicy przygotowują się teraz do wyjazdu do Egiptu, oraz, że muszą przeprowadzić mistrzostwo indywidualne i przed olimpijskie. Mecz z Polską nie może się więc odbyć przed Olimpiadą.

dalej dwa. Jeden jednak mianowicie L. K. S. — Karlowe Vary nie dojdzie do skutku, ponieważ Czesi zdecydowali, iż drużyna ich jest bez formy i wobec tego przyjadą swój do Polski odwrotnie.

W meczu Warszawa — Poznań, w którym, jak wiadomo, nie mogą brać udziału przedwojenni zawodnicy reprezentacji, skład drużyny podaje mi na innym miejscu, teoretycznie szanse ma Warszawa. Punkty Warszawy powinny przypaść w wagach muszej, piórkowej, średniej, półciężkiej i ciężkiej. Ostrożni mogą zabezpieczyć się remisem.

Z ostatniej chwili

Antkiewicz pragnie rewanżu

POZNAŃ, 28.12. (tel. wł.). Antkiewicz nie może pogodzić się ze swą porażką z Fcherem. Ambitny zawodnik Włocławka przyjeżdża w poniedziałek do Warszawy i pragnie za wszelką cenę spotkać się z piórkowcem węgierskim.

Wszystko zależy teraz od wagi, jaką wykaże Czortek. W wypadku limitu wagi lekkiej, Antkiewicz startowałby w Warszawie w piórkowej, a Czortek o kategorię wyżej. Taki układ podnieśliby niewątpliwie atrakcyjność meczu i mogłoby w rezultacie przynieść nam ogólne zwycięstwo.

Rewolucja w szkolnym w. f.

Wracamy do gimnastyki przyrządowej. — Pływanie i narciarstwo sportami obowiązkowymi. — Boks ważny w szkołach męskich. — Piłka nożna w programie p. w.

W dniach 16 i 17 grudnia br. odbyła się w Warszawie dwudniowa konferencja nauczycielstwa wych. fiz. i komend. hufców przysp. wojsk. średnich szkół ogólnokształcących i zawodowych w Warszawie i całego okręgu szkolnego warszawskiego — razem około 140 osób.

Zainteresowanie obradami tej konferencji sięgnęło daleko poza mury gmachu szkół zawodowych. Po powitaniu konferencji przez zast. kuratora O. S. Góreckiego i złożeniu sprawozdania z rozwoju wych. fiz. i p. w. w warszawskim okręgu szkolnym, ze szczególnym przedstawieniem trudności w prowadzeniu w. f. w szkołach i niedociągnięciu w omawianej pracy nauczycielstwa w. f. przez wizytatorkę okręgu M. Szymańską, mjr. Moskiewicza przedstawił zebrany nowy program gimnastyki przyrządowej w szkołach, powracający do dawnych ćwiczeń opartych na drążku, poręczach i kółkach i lekami.

Referat mjr. Noskiewicza, który jest jednym z twórców tego programu, wzbudził u wszystkich wychowawców fiz. rozróżniającą uwagę — i konsternację. Bo przebieg nauczania, który przez 20 lat był u nas w Polsce poddawany pod pręgierz ostrej krytyki, ba, zupełnego potępienia we wszystkich wyższych uczelniach w. f. w Polsce i CIOF-em na czele jest dla nauczycielstwa w. f. pełnym zaskoczeniem. Mały wstrząs, że trzeba będzie wśród wychowawców fizycznych szerzej i szerzej omówić tę sprawę, aby pokazać powstałe przez tyle lat spory i prześledzić zastrzeżenia do gimnastyki przyrządowej. A warto — bo gimnastyka nauczycielstwa ma swoją ogromną wartość i niesie mnóstwo momentów emocjonalnych młodzieży.

Ale przyrządy to nie jedyna rewolucyjna zmiana, o jakiej dowiedzieliśmy się na konferencji. Przyrządy około 10-letni, jeden z elementów nowoczesności w wychowaniu fizycznym w szkole, wychowanie fizyczne — to nowe — nie ma być w przyszłości jedynie konglomeratem ćwiczeń korekcyjnych lub przyrządowych, choć opartym na wyrozum-

wanych ruchach, ćwiczeniem, ale — za pomocą stosowanych dla wyraźnego wzmocnienia sprawności potrzebnej nowemu obywatelowi dla obrony i dla pracy. To samo będzie ze sportem szkolnym.

Nowy sport zatrić msi cechy: sztuka dla sztuki i zamienić się w celową, systematyczną pracę nad wyrabianiem

pełnej i wszechstronnej sprawności życiowej. Za sporty obowiązkowe uznano: dwa: pływanie i narciarstwo, za polecenia i propagowania godne w szkołach uważać się będzie wioślanie, łyżwiarstwo i lekkatletykę. Natomiast tenis, hokej lodowy, szermierkę uznano za sporty, które nie będą obowiązywać ogólnie młodzieży, nie będą nawet obowiązy-

wać nauczyciela w. f. Podkreślono natomiast wagę boks w szkołach męskich i tańców ludowych w szkołach żeńskich. Z gier na plan pierwszy wysunęto piłkę ręczną, piłkę nożną przechodzącą do programu przysp. wojsk.

Jeżeli jesteśmy już przy sportach szkolnych, to musimy powiedzieć, że sągadenieniu temu poświęcono właściwie zbyt mało czasu. Ale za to z dużą satysfakcją możemy donieść na podstawie oświadczenia w. M. Szymańskiej i instr. Z. Parusiewskiego, że już w tym roku ufordowane zostaną dwie „Wielkie Nagrody Kuratorium”, które nagrodzą najbardziej wszechstronnie usportowione szkoły i szkoły, które do zawodów zgłoszą jaknajwiększą liczbę przygotowanych młodzieży. Poza tym ustalono, że w tym roku odbędą się naczucie zawody sportowe o mistrz. okręgu Warsz. z udziałem prowincji (prawdopodobnie w Warszawie). Zawody samej Warszawy zostaną rozbite na rejonu, a zatem młodzież z Pragi czy Woli lub dalekiego Żoliborza nie będzie musiała odbywać bezcelowych i bezsensownych podróży do centrum miasta. (z. o.)

Notatnik narciarza

Meldunki z Zakopanego

★ W niedzielę, 21 bm. przybył do Zakopanego trener norweski Erik Noore. Jest on jednym z najlepszych trenerów norweskich, specjalistą od skoków, a PZN-owi został polecony przez Sigmunda Ruuda. P. Noore przystąpił do pracy z grupą olimpijską, po olimpiadzie zaś ma objąć szkolenie zawodników klasy I i II.

★ Na Podhalu nastąpiło wybitne ocieplenie. Silne opady śnieżne spowodowały dalsze polepszenie się warunków narciarskich. Warunki dla turystyki wysokogórskiej nadal niekorzystne z powodu silnego oblodzenia skał. Duże niebezpieczeństwo lawin.

★ Eliminacje przedolimpijskie rozegrane będą w Zakopanem 26 i 28

bm. (skoki) i 31 bm. (sztafeta 4 × 10 o mistrzostwo Polski). Sztafeta będzie terenem zaciętej walki pomiędzy SNPTT a Wisłą zakopiańską, która tytuł mistrza w tej konkurencji dzierży bez przerwy od r. 1932. Przypuszczalny skład zespołów: SNPTT — Krzeptowski, Zurek, Skupień Stanisław i Skupień Tadeusz, Wisła — Orlewicz, Zwiacz, Kwapien i Bukowski.

★ Szkoła narciarska SNPTT w Zakopanem autoryzowana przez PZN cieszy się dużą ilością zgłoszeń indywidualnych i zbiorowych. Wśród instruktorów znajduje się m. in. słynny wieloboista narciarski Andrzej Marusarz, który niedawno powrócił z Chin.

★ PZN otrzymał zaproszenie na starty z Finlandii i Czechosłowacji. Obie propozycje zostaną wykorzystane.

★ SNPTT Zakopane prowadzi intensywny trening z juniorami pod kierownictwem znanego biegacza Tadeusza Skupienia. Na sezon zimowy br. wydano młodzikom klubowym 120 par nart popularnych oraz 10 par nart zawodniczych. Najbardziej zainteresowani juniory — skoczkowie Zarecki (14 lat) i Mistrzak (15 lat) otrzymali klajonki skokowe.

★ TOPR (Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe), będące jedną z najlepszych górskich instytucji ratowniczych na świecie, jest niemal pozbawione sprzętu. W ten sposób może stanąć wobec ewentualności nie wypełnienia swych zadań. Brak lin, czekanów, toboganów, lekarstw, materiałów opatrunkowych. Jest to tym bardziej dziwne, że P. T. T., będące władzą zwierzchnią TOPR otrzymało ostatnio wielomilionowe subwencje.

★ Warszawski Klub Narciarski organizuje w okresie świąt Bożego Narodzenia w Zakopanem kurs wstępny dla juniorów klubowych; kurs prowadzić będzie jeden z instruktorów SNPTT.

Piłkarski turniej-monstre

W I-iej rundzie rozegrano 162 mecze

KATOWICE, 28. 12. (Tel. wł.) — W ubiegłą święta Bożego Narodzenia, jak również i w minioną niedzielę cały sportowy Śląsk z zainteresowaniem obserwował mecze piłkarskie pierwszej rundy rozgrywek turniejowej trzech okręgów. Już pierwsze rozgrywki przyniosły szereg niespodzianek, z których największą było wyeliminowanie, grającej w ligowym składzie, ze swoimi asami Matyasem, Pohopinem, Wiśniewskim, Dawidowiczem i Trampelsem — Bytomskiej Polonii przez B-klasowy zespół RKS Kopalinia Jadowa z Zabrze. Górnicy wygrali z ligowcami zupełnie gładko 6:2 (4:1).

Poza tym z uzyskanych wyników wymienić należy: RKS Szombierki — OM Tur Bytom 4:0 (1:0), AKS Chorzów — Hutta Kościuszkowa 13:1 (5:0), Naprzód Janów — Gwiazda Borki 18:0 (12:0), ZKK Katowice — Drukarz Katowice 23:1 (10:0)! Był to najwyższy wynik jaki padł w pierwszej rundzie turnieju. Sep Godula — RKS 27 Orzegów 5:3 (2:2). Sensacyjne zwycięstwo drużyny C-klasowej nad czołowym zespołem śląskiej A-klas. Pogoń Prudnik — Zryw Strzelce 6:2 (3:2). Atom Głuchołazy — Papiernik Ruda 2:2 (1:1). OMTUR

Arsenal wreszcie przegrał

LONDYN, 28. 12. (Obsl. wł.). Sobotnie rano o mistrzostwo pierwszej ligi angielskiej przyniosły sensację w postaci porażki Arsenalu z Liverpoolem 1:2. Inne wyniki: Blackburn — Derby 0:5, Blackpool — Stoke 1:1, Chelsea — Middlesbrough 2:1, Grimsby — Chelsea 3:2, Manchester United — Portsmouth 3:1, Sheffield — Bolton 3:2, Huddersfield — Manchester City 1:1, Wolverhampton — Aston Villa 4:1.

Dwa zwycięstwa Victorii Zizkow w Krakowie

KRAKÓW, 28. 12. (Tel. wł.) Z zapowiedzianych imprez sportowych w okresie świątecznym odbyły się tylko zawody w tenisie stołowym z udziałem drużyny czeskiej Victorii Zizkow z Pragi. Nie przyjechała natomiast do Krakowa znana już w Polsce drużyna koszykarzy i siatkarzy AC Sparta Praga. Niemniej zawód spotkał również i miłośników hokeja na lodzie. Z powodu odwołanych spotkań spotkań mistrza Polski z wicemistrzem, tj. Cracovii i Wisły oraz Cracovii z teamem olimpijskim. Komplet olimpijczyków zjechał w drugi dzień świąt do Krakowa i rozbił namioty w hotelu Francuskim. Zjechał również do Krakowa wódz hokeistów, dr. Kasprzak i obecnie głowi się nad ustaleniem definitywnego składu reprezentacji na Olimpiadę w St. Moritz. W niedzielę kwatery główna hokeja w hotelu Francuskim została zwiniona i zawodnicy poróżniali się do swych domów.

Victoria Zizkow z Pragi rozegrała dwa spotkania w tenisie stołowym. W sobotę przeciwnikiem ligowców czeskich była drużyna SKS „Społem” (przypuszczalnie mistrz klasy B), zasłona zawodnikiem Cracovii Doboszem. Na dobrym poziomie technicznym stojące zawody zakończyły się zwycięstwem Czechów 5:4. Najlepszy zawodnik Victorii, 17-letni Augustyn, odniósł dwa zwycięstwa: pokonał Szalaja i Grassa, obu 2:0, przegrał natomiast z Doboszem 1:2. Dwa dalsze punkty dla Victorii zdobył Hermanek, zwyciężając Grassa 2:1, Szalaja 2:0, piąty punkt dla Victorii uzyskał Słecha, bijąc Grassa 2:1. Dla Społem Dobosz wygrał wszystkie trzy spotkania, zwyciężając Augustyna 2:0, Słechę 2:1, Hermanka 2:0. Szalaj pokonał Słechę 2:1, zdobywając punkt dla „Społem”.

Drugi występ czeskich pingpongistów przyniósł im również zwycięstwo. Rozegrano w przepełnionej sali zawody Victorii Zizkow — Cracovii zakończyły się zwycięstwem Czechów 7:2. Na te czeskich pingpongistów gracze okręgu krakowskiego wypadli słabo zdobywając zaledwie 2 punkty. Poszczególne wyniki były następujące: (na pierwszych miejscach zawodnicy Victorii Zizkow): Słecha — Mameczarek 2:0, Augustyn — Zięba 2:0, Hermanek — Kowal 2:0, Słecha — Zięba 0:2, Augustyn — Kowal 2:0, Hermanek — Mameczarek 2:0, Słecha — Kowal 0:2. Drugie i ostatnie zwycięstwo Cracovii. Augustyn — Mameczarek 2:0, Hermanek — Zięba 2:0. Zawody prowadził bardzo dobrze p. Tarcałowicz.

Karpacz przygotowany do sezonu

Nowe inwestycje czekają na sportowców

W Karpaczu trwają w pełni przygotowania urządzeń narciarskich, saneczkowych i innych. Biorą w nich udział: Zarząd Uzdrowiska, PBP „Orbita”, stowarzyszenia sportowe, zarząd gminy i miejscowe społeczeństwo.

TRASY ZJAZDOWE

Między innymi mistrz Polski Stanisław Marusarz przerabia i udoskonala trasy zjazdowe, z których jedna zostanie, w zależności od warunków atmosferycznych i opadów śnieżnych, wybrana na bieg zjazdowy Narodowych Mistrzostw Polski (18 — 23.II.1948 r.).

Trasa Nr. 1 o długość 2.900 m i różnicy poziomów ok. 800 m prowadzi z Małej Kopy do skoczni narciarskiej w Karpaczu. Trasa Nr. 2 o długość 2.500 m i różnicy wzniesień 800 m prowadzi również z Małej Kopy do skoczni i jest trudniejszym wariantem trasy Nr. 1. Trasa Nr. 3 prowadzi ze Śnieżki do Karpacza i posiada długość 3.500 m przy różnicy wzniesień 1.200 m. Jest to trasa specjalnie trudna i może być wykorzystana tylko przy specjalnie dogodnych warunkach śnieżnych (firn lub puch).

Jak wiadomo, Karpacz posiada znakomity

mitę trasę slalomową, na której rokrocznie odbywają się zawody slalomowe, odznaczające się ciężkimi wymaganiami, jakie długość trasy, przy bardzo znacznej różnicy poziomów, stawia przed zawodnikami. Trasa ta znajduje się w zboczu nad Samotnią, powyżej Małego Stawu.

SKOCZNIA

Wybudowana w r. 1946-47 nowa skocznia narciarska, którą projektował i wykonał mistrz Polski Stanisław Marusarz, jest klubową Karpacza. Wykonana przez Zarząd Uzdrowiska przy pomocy władz i społeczeństwa Karpacza i Jeleniej Góry, najpełniej nowoczesna, daje możliwość wykonywania skoków o długości 57,5 m, przy czym w sezonie ubiegłym rekordowy skok wynosił 62 m. Skocznia ta jest drugą co do wielkości w Polsce, a wieża rozbiegu jest jedną z najwyższych w Europie. Trybuna sędziowska, loża dla prasy i liczne łóżka dla publiczności.

Liga Francji

PARYŻ, 28. 12. (Obsl. wł.). Niedzielne wyniki pierwszej ligi piłkarskiej przyniosły kilka wysokocyfrowych rezultatów. Sensację wywołało wysokie zwycięstwo Strassburga nad Ales 9:3. Inne rezultaty: Montpellier — Metz 5:2, Cannes — Roubaix 1:1, Lille — Racing Club de Paris 2:1, Sochaux — Stade Français 4:0, Toulouse — Marseille 3:1, St. Etienne — Rennes 1:0, Nancy — Reims 2:1, Red Star — Sete 1:0.

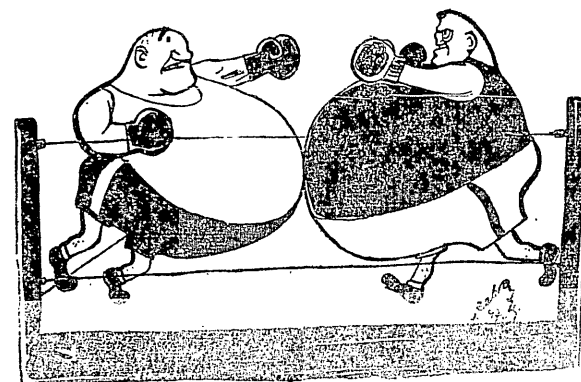
W tabeli prowadzi Reims, mając na 18 gier 29 punktów przed Lille 18 gier 26 punktów.

Odznaczenie przez P. Z. T.

Polski Związek Tenisowy na posiedzeniu Zarządu w dniu 19 b. m., nadał Odznak Honorową dla Zasłużonych: posłowi Aleksandrowi Olchowiczowi, dr Witoldowi Potoczkiowi i dr Wiktorowi Szembekowi, a nadto pośmiertnie ś. p.

W dniu 31 bm. o godz. 22-oj Komitet Odbudowy KS „Polonia” urządza tradycyjnego Sylwestra w Sali Hotelu „Polonia” przy Al. Sikorskiego. Wstęp wolny za zaproszeniem, które otrzymać można w Sekretariacie Klubu, Al. Stalina 34. Zamówienia na stoliki przyjmuje Biuro Hotelu „Polonia”.

inż. Edwardowi Millerowi b. długoletniemu prezesowi Związku, za wybitne zasługi dla sportu tenisowego w Polsce. Odznakę tę, którą stanowi stylizowany Orzeł Polski w białej emalii, złoto obramowany, z umieszczonymi w środku inicjałami Związku na białoczerwonym polu, posiadają dotąd od czasu powstania Związku, tj. od roku 1921 — oprócz wyżej wymienionych — jeszcze Jadowa Jędrzejowska, Józef Hebdla, Witold Horain, Ignacy Tłoczyński, inż. Bronisław Waydowski oraz ś. p. Przemysław Warniński.



Tragedia bokserów, którzy w święta za bardzo się najedli!

Gzestochowski murzyn zrobił swoje, a CKS — nie!

Do najbardziej utalentowanych pięciolarzy CKS-u młodego pokolenia należy niewątpliwie Marciniak, który był

wyznaczony do grupy treningowej przed mistrzostwami Europy w Dublinie.

Podczas meczu eliminacyjnego CKS — Łęca w Łodzi Marciniak otrzymał w II rundzie walki z Mazurem cios w wątrobę, co spowodowało u niego chorobę, która po pewnym czasie przerodziła się w żółtaczkę.

Będąc z zawodu szoferem taksówką, Marciniak nie posiada wystarczających środków na przeprowadzenie trwałego leczenia, to też zwrócił się do kierownictwa sekcji bokserkiej CKS-u, a potem do członków zarządu klubu o udzielenie mu pomocy lekarskiej, jednakże spotkał się z kategoryczną odmową. Fakt ten nie wymaga komentarza.

Sensacyjna porażka AKS-u

KATOWICE, 28. 12. (Tel. wł.). AKS Chorzów — Byskawica Radlin 2:7 (2:2). W ubiegłą niedzielę ligowa drużyna chorzowskiego AKS-u poniosła nie spodziewaną porażkę w Radlinie w spotkaniu towarzyskim z tamtejszą Byskawicą. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Wojak 5, Sauer i Warzecha po 1, a dla pokonanych Kulik i Spodzieja. Sędziował p. Biegunek. Widzów ponad 2 tys.

Wyregulowany żołądek podstawą dobrego samopoczucia

DRAŻETKI

„ALTRA”

śq łagodnym środkiem przeczyszczającym przy wszelkiego rodzaju zaparciach.

wyrób Państw. Fabr. Chem. Farm. Dr. A. Wander, Kraków.

Apteki i Drogerie

ZAOPATRUJĄ SIĘ W ODDZIAŁACH I PODODDZIAŁACH

Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego

Pływacy na arenie międzynarodowej

Pierwszym przeciwnikiem po wojnie - Czesi

Po ośmiu latach przerwy pływacy polscy wstępują znów na arenę międzynarodową, rozpoczynając swe pierwsze spotkanie międzynarodowe od meczu Polska - Czechosłowacja, który ma się odbyć w Poznaniu za niespełna tydzień. Mecz ten będzie uświetnieniem uroczystości jubileuszowych PZP (25-lecie istnienia).

Wybór Czechosłowacji na przeciwnika naszej reprezentacji można traktować jako rzecz niezbyt szczęśliwą. Przegrana bowiem bez żadnych wątpliwości, a jubileusz należałoby może uświetnić zwycięstwem? Ale z kim?

Trudno jest wygrać jeśli brak jest dobrych zawodników. A jak spaść z konia to z dobrego — mówi przysłowie. — Czesi reprezentują dziś prawie we wszystkich gałęziach sportu wysoką klasę, nie są słabi i w pływaniu.

TRUDNE POCZĄTKI

Czesi byli pierwszymi nauczycielami mistrzów Polski. Pierwszy raz spotkali się z nimi nasi pływacy w r. 1927 na trójmeczu Czechosłowacja — Polska — Jugosławia w Belgradzie. Czesi wygrali bezapelacyjnie (242:174,94 pkt.). Polacy byli... zdecydowanie ostatni, choć rekordyżyci nasi z kpt. Kunciewiczem na czele dokazywali cudów (na nasze warunki).

Nie przyniósł nam sukcesów i następny trójmecz rozegrany w Pradze Czeskiej. Znowu zajęliśmy ostatnie miejsce za Czechami (277 pkt.) i Jugosławią (148 pkt.) ze 123 punktami, choć zawodnicy polscy bili rekordy Polski. Kotop, wyrównując rekord Polski, na 400 m stylem dowolnym, przegrał do zwycięzcy o pół minuty.

Trzeci trójmecz rozegrany w Warszawie zakończył się nową klęską Polaków. Czesi wygrali z 232 punktami przed Jugosławią 187 pkt. i Polską 131 pkt.

Nowa gwiazda polskiego pływactwa Bocheński był jeszcze zbyt młody, by

mógł osiągnąć zwycięstwa. Trzecie jego miejsce na 400 m z czasem 5:36 było już jednak sukcesem przewyższającym osiągnięcia kpt. Kunciewicza.

WRESZCIE — SUKCES

W trzech trójmeczach pływacy polscy byli kopeńszkami wobec Czechów, to też nikt nie przypuszczał, że pierwsze spotkanie reprezentacji Polska — Czechosłowacja może przynieść sukces polskim pływakom.

„Wspaniałe zwycięstwo...” — zaczęły się recenzje z meczu, wygranego w Warszawie przez Polskę jednym punktem (51:50).

Wspaniała forma Bocheńskiego i Jarkuliszówny przyczyniły się do zwycięstwa zespołu polskiego. 6 rekordów Polski było plonem tego spotkania. Bocheński wygrał 100 m st. dow. w 1:03,2 i 400 m st. dow. w 5:31,0. Jarkuliszówna nie tylko, że pokazała, iż jest dobrą żabką, ale zajęła drugie miejsce nawet w stylu dowolnym.

To pierwsze zwycięstwo z Czechami było uważane nie tylko za sukces pływaków, było ono jednym z największych osiągnięć polskiego sportu w r. 1930.

NIĘDAŁY REWANŻ

Przykrym więc był w roku następnym wynik w Pradze. Polacy przegrali 39:63, mimo że wystąpili w pełnym składzie z Bocheńskim, Karlińskim, Jarkuliszówną i sprowadzoną z Włoch gwiazdą kobiet Kratochwilówną — Cytowiczówną. Sen o wielkości pływactwa polskiego skończył się.

Dopiero po dwu latach Polacy zdecydowali się znów wystąpić przeciw Czechosłowacji. Mecz warszawski przyniósł jeszcze jedno zwycięstwo Czechom. Pokonali oni w stolicy reprezentację Polski 58:48.

W zespole polskim znów brylował Bocheński, choć nie bil rekordów, Czesi mieli natomiast gwiazdę rodzaju żeńskiego. Schramekova była drugą pływaczką Europy, nępującą tylko fenomenalnej Ten Onden.

Na tym meczu urwał się kontakt Polko — Czeski. Reprezentacja nasza rozgrywała spotkania z innymi przeciwnikami. Ostatni swój mecz miała w roku 1939 w lipcu z Finlandią w Helsinkach, ulegając gospodarzom 79:95.

„Stary” Bocheński był jeszcze bohaterem i tego spotkania. Wygrał 100 m st. dow. w czasie 1:02,9. On też wiele przyczynił się do pobicia rekordu w sztafecie 4x200 m st. dow. Polacy osiągnęli wówczas całkiem przyzwoity czas 9:47,7.

Obok Bocheńskiego zwycięstwa odnosił świetnie zapowiadający się Kumanant w stylu grzbietowym. 16-letni chłopiec przepłynął 100 m w 1:16. Wojna jednak „wykończyła” go.

Dziś brak nam następców dla Bocheńskiego, nie widać podobnych do Kumananta, Jędryska, czy Cytowiczówny. — Będziemy bici zjadając się tak, jak przed 20-tu laty. (ss)

Przed walnym zgromadzeniem W.O.Z.P.N.

Doroczne walne zebranie Warszawskiego Okręgowego Związku Płki Nożnej odbędzie się 18 stycznia 1948 r. o godz. 9,30 w pierwszym, a o 10,30 w drugim terminie.

★

Od dawna krążyły pogłoski, jakoby Wydział Gier i Dyscypliny Związku miał na walnym zebraniu wysunąć wniosek o powiększenie kl. A do 16 klubów. Były one tym bardziej wiarygodne, że na mocy zarządzeń PZPN w najwyższej klasie Okręgu nie może znajdować się w jednej grupie więcej niż 10 drużyn.

Z drugiej strony Okręgi wypowiedziały się w referendum, rozpisany swego czasu przez PZPN za dopuszczeniem rezerw klubów ligowych do rozgrywek w kl. A. W ten sposób w Warszawie znalazło się w tej klasie 12 zespołów.

Zwróćmy się w tej sprawie do p. Niewiadomskiego — przewodniczącego WG i D WOZPN.

— Wydział Gier, jak i Zarząd Okręgu jest przeciwny zwiększeniu kl. A i w żadnym wypadku z podobnym wnioskiem nie wystąpi, gdyż trzeba by unieważniać rozgrywki jesienne — pada odpowiedź.

Z pomocą przyszła WOZPN-owi najwyższa magistratura piłkarska, przypominając, iż zmiana regulaminu mistrzostw nie jest dopuszczalna w trakcie ich trwania i dlatego ewentualne zmiany uchwalone na walnym zgromadzeniu mogą obowiązywać w następnym roku (tj. najwcześniej w mistrzostwach 1948/49).

Mimo wszystko z wnioskiem tym ma wystąpić jeden z klubów prowincjonalnych.

Zdawałoby się, że wszystko jest w porządku, ale WG i D będzie musiał odpowiedzieć na zebraniu, dlaczego

wbrew istniejącym przepisom samorzutnie, bez opinii walnego zebrania zmienił regulamin w roku zeszłym. (Z kl. A miały spaść 3 zespoły — wejść 1, nie byłoby teraz trudności).

Nie będziemy omawiać złych i dobrych stron wniosku (właściwie tylko złych), gdyż identyczna sytuacja wytworzyła się w ub. r. Czytelników, którzy nie przypominają sobie tego, odwołamy do artykułu, zamieszczonego przez red. Aleksandrowicza w Nr. 4 „Przeglądu Sportowego” z dnia 9 stycznia 1947 r. (C).

Mała olimpiada bokserów w C. S. R.

Czechosłowacja zrzeka się wprawdzie organizacji mistrzostw Europy w boksie na rzecz Polski z czego skorzystała... Norwegia, niemniej jednak nie na tym nie straciła. Bezpośrednio po Igrzyskach Olimpijskich w Londynie zjedzie do Pragi około 50 najlepszych bokserów całego świata. Turniej praski odbędzie się o nagrodę redakcji „Słobodo Slovo” tj. o złote rękawice.

Z Lublina

W ubiegłą niedzielę w międzymiastowym meczu tenisa stołowego w Lublinie KS OMTUR Błękitni odniósł zwycięstwo nad Radomskimi Kołami Sportowym 8:1.

T. Patyński (B) pokonał Adamczyka (R) 21:8, 21:9; Korpetę (R) 21:11, 21:19 i Gossę (R) 25:23, 21:15; B. Skirmunt (B) wygrał z Adamczykiem (R) 21:16, 21:12, z Korpetą (R) 21:15, 20:22; 21:19, z Gossą (R) 21:16, 21:19; L. Patyński odniósł duży sukces w postaci zwycięstwa nad czołowym zawodnikiem Radomia Korpetą 21:18, 18:21, 21:15, pokonał również Gossę (R) 21:11, 21:19, przegrał jednak z Adamczykiem 19:21, 16:21.

Poprzednio Błękitni bawili w Radomiu, gdzie pokonali Radomskie Koło Sportowe 5:4 i Naprzód 6:3, przy czym w drugim meczu oddali 3 gry v. o. ze względu na wcześniejszy wyjazd Skirmunta.

Drzazgi Śląskie

★ Do kl. A Sl. OZHL, zaliczone zostały kluby: Siemianowiczanka, Polonia — Bytom, KKS — Myslowice, Balidon — Katowice, WKS — Wyrz, Sława — Giszowice i Piast — Cieszyń. Kluby te walczyć będą w obecnym sezonie o puchar PZHL. Pozostałe kluby należące do kl. B, rozgrywać będą normalne mistrzostwa.

★ Kluby hokejowe zachodnich powiatów Śląska Opolskiego, przyłączone zostały do Domogłaskiego OZHL. Dwa najbliższe z nich Odra — Opole i Pogoń Prudnik zaliczone zostały do kl. A.

★ T. S. Koszarska Związek. Jeden z najlepszych i najbardziej ruchliwych klubów w podokręgu Białe — Białostok, organizuje obecnie sekcję bokserską.

★ Nowe władze podkolegium sędziów piłki nożnej w podokręgu Białe — Białostok, przedstawiają się następująco: prezes — p. Dąbrowski; sekretarz — p. Borgor, skarbnik — p. Wł. Pindel; referent obsady — mjr Machinko; referent wyszkoleniowy — p. Weisitzer.

★ W międzymiastowym meczu pingpongowym reprezentacja Siemianowic, pokonała Wrocław 5:4.

★ W pierwszych dniach stycznia gościł będzie na Śląsku drużynowy wicemistrz Polski w tenisie stołowym Lege Warszawa, która 3 stycznia grać będzie w świętochłowickich z mistrzem Polski — GZKS Stowian Świętochłowice • 4 stycznia występując pod flagą repoz. Warszawy, spotka się z Sosnowcem z repiez. Śląska.

★ W towarzyskim meczu pięcioboju Piast — Gliwice, pokonał czołową ósemkę Okręgu poznańskiego — Ostrołęk 14:2. Najbardziej walecznym walcem stoczoną została w walce kugielki pomiędzy Grzywozem, a doskonale zapowiadającym się Nowakim. Wygrał ją na punkty Grzywoz.

★ W tegorocznym porządku odbyło się nowe sędzi. bokarsko przy RKS Rybnica i GZKS Sława Ciesiel.

OLIMPIADA ZIMOWA JUŻ BLISKO



Najbliższa Olimpiada zimowa w St. Moritz zbliża się wielkimi krokami i już teraz przyszli olimpijczycy usilnie trenują, aby walczyć o zaszczytny złoty medal. Mistrz świata, Europy i Szwajcarii w jeździe figurowej Gersviller, podczas treningu na sztucznej lodowisku w Wembley w towarzystwie aktorki Anne Crawford.

Fotografia Brytyjska

Odpowiedzi Redakcji

Tadeusz Wiśn. — Włocławek. Według wiadomości z obozu przedolimpijskiego lekkoatletów w Olsztynie, Gąssowski obok zajęć jako asystent trenera Grzesia pracuje również nad swą formą i kto wie, czy nasz dawny „rep” nie stanie znów na bieżni.

Szymura przegrał w finale mistrzostw Europy w Dublinie w 1939 r. z Włochem Musiną.

Wisła (Kraków) była kilkakrotnie mistrzem piłkarskim Polski w latach przedwojennych.

Stanisław Spitt. — Szczecin. List Pana przesłałmy na adres P. K. Ol. i w przyszłości prosimy kierować wszystkie reklamacje na adres Warszawa, Al. Stalina 34.

Ze swej strony interweniowaliśmy również o przyspieszenie wypłacenia wygranych i obiecano nam radykalną poprawę.

Stacy Czytelnik z Pruszkowa. Skład bokserskiej drużyny Warszawianki w 1939 r. wyglądał następująco (bez wagi ciężkiej): Urbanski, Budziszewski, Strojkowski, Woźniakiewicz, Tomczyński, Królikowski i Kruk.

Skład CWS (również bez wagi ciężkiej): Wałkowski, Gromek, Lipiński, Abramczyk Brzózka, Karpiński lub Calka, Czapla.

Skład Goyers (bez ciężkiej): Kamiński, Bągiński, Dolata, Augustynowicz, Mikolajczyk, Ostrowski i Pierski.

T. S. z Mielowa. Walka między Jake Klineem a Jem Smith odbyła się 19 grudnia 1887 roku i trwała szczywiście 106 rund. Spotkanie to odbyło się we Francji na wyspie des Souverains na Sekwanie i walka toczyła się o tytuł mistrza Wielkiej Brytanii. Bokserzy walczyli przez 2 godziny, 30 minut. Walka została ogłoszona jako remisowa, ponieważ zapadające ciemność uniemożliwiły jej dalsze kontynuowanie.

Nie było to zresztą najdłuższe spotkanie w historii ringu. 10 marca 1888 roku w Chantilly (Francja) John L. Sullivan zmierował z Charle Mitchell po walce trwającej 3 godziny 55 minut i 10 sek.

J. Mazurów — Warszawa. Oto punktacja wyników według tabeli Śląskiej: 100 m — 14,8 — 185 p., 200 m — 30,1 — 229,5 pkt.,

400 m — 1:09,9 — 202 p., 110 m pl. — 40,3 nie punktowane — tabela uwzględnia czas od 29,7 sek. kula — 10,31 — 472,5 p., dysk — 18 m — 169 p., oszczep — 22,69 158 p., wzyz — 98 cm — 34 p.

Z. Pietrzycki — Ostrowiec Kielecki. Istotnie polscy bokserzy walczyli w czasie okupacji w Warszawie w dniu 29 sierpnia. Była to impreza organizowana przez Polaków bez żadnego współudziału Niemców.

Louis rzeczywiście rozwiódł się ze swą żoną Mary Trotter, po krótkim jednak czasie, małżeństwo to zostało ponownie.

Zenon Trybalski — Sopot. W sprawie tej proszę zwrócić się wprost do autora artykułów prof. Stefana Kisieleńskiego, Katowice, ul. Zwirki i Wigury 15 m. 3.

Jan Pawl. — Poznań. Uwagi Pańskie są słuszne tylko... adres talizywy. Zająłmy wówczas identyczne stanowisko, to też nie mamy potrzeby zmieniać zapatywań.



Jill Linzee i Marion Davies, dwie młode lizwiarki angielskie, są nadzieją Wielkiej Brytanii na najbliższą Olimpiadę zimową w St. Moritz

UWAGA:

1. Pozycje 1 i 2 obejmują zawody bokarskie, natomiast od 6 — 12 zawody piłkarskie turnieju organizowanego przez C. Z. 2. M.

2. Firmy przyjmują kupony do fredu, dla 31 grudnia 1947 r. do godz. 17-ej.

3. Zgłoszenia wygranych firmy przyjmują w poniedziałek, dnia 5 stycznia i w środę, dnia 7 stycznia 1948 r. do godz. 17-ej.

4. Ogłoszenia nagród i wysokość nagród — podane zostaną przez Komitet w poniedziałek, dnia 12 stycznia 1948 r.

KONKURS „ZAGADNI KTO WYGRA” Kupon Nr 9. Niedziela, 4 stycznia 1948 r.	A			B			C		
	1	2	3	1	2	3	1	2	3
1. Łódzki KS — Karlove Vary (boks)									
2. Warszawa — Poznań (boks)									
3. Polonia Piekary — Śląsk świętochłowice (p. n.)									
4. Pogoń Katowice — Balidon (p. n.)									
5. Ferrum Katowice — RKS Zagl. Dąb. Gór.									
6. Hutn. KS Szopienica — Orzeł Wełnowiec									
7. Świt Sosnowiec — Orzeł Szosiny p.n									
8. RKS Będzin — Warta Zawiercie (p. n.)									
9. Piast Gliwice — Siemianowiczanka p.n.									
10. Huta Pokój — Naprzód Lipiny (p. n.)									
11. Polonia Sosnowiec — Hutn. KS Katowice II									
12. Huta Batory — Zagławniki (p. n.)									
	20 zł.			20 zł.			20 zł.		

Nazwisko i Imię

Adres

Wypełnij i przekaż do redakcji „Przeglądu Sportowego”

Co wiemy o Czechach?

DLA porównania klasy pływaków dać wyniki najlepszych pływaków na czeskich i polskich warto zbadać mistrzostwach obu krajów.

CZECHY		POLSKA	
Panowie:		Panowie:	
Marik	100 m st. dow.: 1:02,2	Marchlewski	1:07,
Bubnik	1:02,3	Ramola	1:07,8
400 m st. dow.:			
Bartusek	5:09,7	Dzień	5:53,8
Landkammer	5:16,5	Ramola	5:41,8
100 m st. grzb.:			
Kovar	1:12,5	Zemyr	1:18,8
Poturnik	1:15,1	Langer	1:20,2
200 m st. kl.:			
Komadel	2:53,2	Szołtysek	3:02,1
Skovajsa	2:53,6	Krause	3:06,0
3 x 100 m st. zmiennym:			
Slavia — Praga	3:30,5	Piast — Gliwice	3:53,2
4 x 200 m st. dow.:			
C. P. K. — Brno	10:19,4	Polonia — Bytom	11:09,4
Panie:			
100 m st. dow.:			
Kubisowa	1:19,3	Bemówna	1:23,0
Mukowa	6:42,6	Niedzielówna	1:25,1
400 m st. dow.:			
Becvarowska	6:42,5	Bemówna	6:29,5
Mukošwa	6:42,6	Liszkówna	6:50,1
100 m st. grzb.:			
Pistelakova	1:32,5	Szelagowicz	1:31,0
Grosskopfova	1:33,6	Kaleta	1:31,6
200 m st. kl.:			
Prasilova	3:11,4	Kaleta	3:21,1
4 x 100 m st. dow.:			
L. T. C. — Praga	5:41,2	B. B. T. S. — Bielsko	5:55,4
3 x 100 m st. zmiennym:			
C. P. K. — Brno	4:30,5	B. B. T. S. — Bielsko	4:40,2

Czesi startowali na mistrzostwach Europy w Monaco. Rekordzista C. S. R. na 100 m st. dow. Marik (59,5) był piątą z czasem 1:01,4, a Bubnik uplasował się na 6-tym miejscu z wynikiem 1:02,9. Lepiej powiodło się Czechom na 400 m st. dow., gdzie Bartusek uzyskał 5:04,9, zajęł trzecie miejsce, a Landkammer z 5:15,3 był czwarty. Najlepszy grzbietowiec czeski w Monaco uzyskał wy-

nik na swym normalnym poziomie 1:12,8, a Kouček miał 1:17,5. To samo zrobili i żabkarze. Koumadel miał na 200 m 2:52,1, a Linhardt 2:57,1.

Reprezentacje C. S. R. w sztafetach osiągnęły: 4 x 200 m st. dow. — 9:39, a 3 x 100 m st. zmiennym 3:31,3.

Startem swym w Monaco udowodnili Czesi, że poziom ich wyników, uzyskiwanych w Pradze niewiele odbiega od rezultatów, uzyskiwanych w Monaco. A jeśli nie załamali się na mistrzostwach Europy, to chyba i u nas zademonstrują klasę, jakiej dawno nie widzieliśmy.

Australia rezygnuje z pucharu Davisa?

Przewodniczący Australijskiego Związku Tenisowego Brookes oświadczył, że Australia najprawdopodobniej zrezygnuje w r. 1948 z udziału w pucharze Davisa z powodu... braku dolarów. Ostatnia decyzja zapadnie na walnym zebraniu, które odbędzie się w styczniu w Melbourne.

Tor kolarski buduje Victoria

Pierwszy tor kolarski w Częstochowie zbudowało Kółko Cyklistów „Częstochowskiej Towarzystwo” jeszcze w r. 1893. Potem powstały kolejno tory na Rakowie, na placu ob. Metalurgii i wreszcie przy ul. Dąbrowskiego. Z czasem jednak Częstochowa znalazła się... bez toru.

Odbito się to na rozwoju tutejszego kolarstwa, które się rzeczywiście przyczyniło na konkurencję wyłącznie szosową.

Obecnie jednak WZKOS Victoria, działająca przy fabryce Union Textile, opracowuje projekt budowy własnego toru w obrębie stadionu fabrycznego.

Przyszły tor Victorii pełniałby koliste torowisko na drodze lepszej rozwoju.

Wydawca: K.C. OMTUR, Warszawa
Redakcja i Administracja
WARSZAWA, MOKOTOWSKA 5
TELEFONY: 870-51, 878-03

Skrytka pocztowa 181
Skład: Drukarnia OMTUR, Warszawa
Druk: Drukarnia „Wiedza” Nr 1 „Robotnik”

WARUNKI PRENUMERATY
od dnia 1 listopada

miesięcznie zł 72,-
kwartalnie zł 208,-
Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 5
„Przegląd Sportowy” konto P. K. O. 1-1723

CENY OGŁOSZEŃ

za 1 linię na tydzień normalnej (120 znaków) — 10 zł, dłuższe drukowane 150 znaków